

Odcinek 3 MOTYWACJA

Cz. 1 OCZEKIWANIE I WARTOŚĆ

Jakiś czas temu spotkałam się w Poradni z nastolatkiem, który był postrzegany jako LENIWIY I ZBUNTOWANY, NIE UCZYŁ SIĘ, MIAŁ PROBLEM Z PRZEJSCIEM DO NASTĘPNEJ KLASY. Dorośli wokół niego, zarówno rodzina jak i nauczyciele, powtarzali mu codziennie jak ważne jest, by się uczył, by przeszedł do następnej klasy. Na zmianę pokazywali mu korzyści z tego, że będzie się uczył i straszili konsekwencjami, które go spotkają, jeśli nie zacznie. Wszyscy byli sfrustrowani. Kiedy przyszedł, zadałam mu dwa pytania, które często zadaję tym, którzy mają kłopot z motywacją.

W skali od 1-10 na ile to jest dla Ciebie WAŻNE, ŻEBY UCZYĆ SIĘ LEPIEJ? Jeśli wymyślimy coś, co pomoże się Tobie lepiej uczyć, na ile ważne to będzie dla Ciebie, na ile to zmieni Twoje życie? (0 w ogóle nie ważne, 10 najważniejsze dla mnie teraz) Powiedział 10.

Jak sobie wyobrażacie byłam zaskoczona (10-tki w tym pytaniu się raczej nie zdarzają), ale podpytując dalej dlaczego to aż tak ważne, upewniłam się, że to nie jest wyuczona odpowiedź, dana dorosłemu żeby się odczepił, naprawdę tak to widział. Zadałam więc drugie pytanie, gdyż według jednej z koncepcji nasza motywacja do wykonania danego zadania, zależy od wartości jaką mu przypisujemy (czy nauka jest dla mnie ważna) oraz od oczekiwania czy sobie z nim poradzimy.

W skali od 1-10 na ile WIERZYSZ W TO, ŻE JESTEŚ W STANIE UCZYĆ SIĘ LEPIEJ? (gdzie 0 zupełnie nie wierzę, to jest niemożliwe a 10 jestem całkowicie przekonany, że gdybym tylko zaczął się uczyć, nie miałbym z tym żadnego problemu). Odpowiedział 3, a po zastanowieniu zjechał do 2. A ja poczułam duży smutek, bo zobaczyłam, że to nie był zbuntowany, leniwy chłopak, to był młody człowiek, który wiedział, że nauka jest ważna i w idealnym świecie bardzo chciałby mieć lepsze oceny i bez problemu przechodzić z klasy do klasy, ale w jego przekonaniu, powstałym na podstawie różnych doświadczeń, po prostu nie był w stanie tego zrobić. Powtarzanie mu, że nauka jest ważna, nic ni wnosilo, bo on też był o tym przekonany, ba tym silniejszy był jego smutek (maskowany, jak to często bywa, złością), że on nie jest w stanie temu podołać, więc już nawet nie próbował. Powtarzanie mu, że jest leniwy, jeszcze utwierdzało go w tym, że nie ma sensu podejmować prób, przecież taki już jest.

Jaki możnaby zacząć go wspierać inaczej? Możliwe zacząć BUDOWAĆ W NIM PRZEKONANIE, ŻE POTRAFI RADZIĆ SOBIE Z TRUDNOŚCIAMI, UCZYĆ SIĘ, ŻE JEGO OBECNA SYTUACJA MOŻE SIĘ ZMIENIĆ. Możemy to robić poprzez pokazywanie mu jego mocnych stron, tego co potrafi, co poprzychodzi mu z łatwością. Warto rozmawiać z nim o tym, co kiedyś wydawało mu się trudne, a jednak dał radę się nauczyć (może coś z obszaru sportu, trudny poziom w grze komputerowej). Na niektórych świetnie działają podsuwane historie o ludziach, którzy zawzięli się i zaczęli lepiej się uczyć, można tu wykorzystać historie o sławnych ludziach (ja np. lubię film Cudowne ręce: Opowieść o Benie Carsonie) lub przywołać historie rodziny, znajomych. Często obserwuję też wzrastającą wiarę we własne możliwości, gdy dzieciaki poznają inne sposoby uczenia się, widzą, że oni też mogą coś sprawnie, skutecznie zapamiętać. Ważne jest akcentowanie postępów dziecka i wskazywanie, że sukces w nauce zależy bardziej od wysiłku, systematycznej pracy i od sposobu uczenia się (a więc od rzeczy na które ma wpływ) a nie od

zdolności (na co nie mamy wpływu) w ten sposób pomagamy kształtować tzw. nastawienie na rozwój, co jest kluczową sprawą przy motywacji do nauki i o czym będzie osobny odcinek.

Czy Twoje dziecko ma kłopot z motywacją do nauki, bo nauka nie jest dla niego ważna czy raczej nie wierzy, że poradzi sobie, więc nie chce ryzykować? Często współwystępują też obydwie elementy. W następnym odcinku przyjrzymy się jak wspierać motywację, gdy dzieci nie postrzegają nauki jako ważnej.